

dr Jacek J. Nowak¹,
profesor kontraktowy Szkoły Wyższej im. B. Jańskiego w Warszawie

Opinia dotycząca niektórych zapisów prezydenckiego projektu ustawy o nasiennictwie z punktu widzenia interesu polskiego rolnictwa, zwłaszcza ekologicznego i tradycyjnego oraz bezpieczeństwa żywnościowego kraju

(Głos w wysłuchaniu publicznym w Sejmie dn. 18.IV.2012)

Zagrożenie dla polskiego rolnictwa, zwłaszcza ekologicznego i tradycyjnego, oraz dla bezpieczeństwa żywnościowego kraju stwarzają cztery elementy opiniowanego projektu ustawy:

1) dopuszczenie do rejestracji (a więc de facto także do upraw) materiału siewnego odmian genetycznie modyfikowanych – na szczęście w prezydenckim projekcie ustawy obecnie będącym w Sejmie, utrzymuje się w mocy zakaz rejestru i obrotu takimi nasionami,

2) niezpełnienie powyższych zakazów o zakaz sprowadzania na własny użytek (a więc też do upraw) nasion odmian genetycznie modyfikowanych, z czego korzysta garstka rolników, stwarzając zagrożenie skażeniem dla wielu innych – luka w prawie;

3) utrzymanie w projekcie prezydenckim nowych przepisów drastycznie ograniczających uprawy i obrót oraz ilość materiału siewnego tzw. odmian regionalnych i amatorskich, przy jednoczesnym braku tego typu ograniczeń dla wszystkich pozostałych odmian²,

4) utrzymanie przepisów pozbawiających rolników ich odwiecznego prawa do obrotu, wymiany, a nawet darowizny własnego materiału siewnego.

Odmiany regionalne to, krótko mówiąc, zwykle te odmiany, które najlepiej przystosowały się w sposób naturalny lub z pomocą często pokoleń rolników do lokalnych (regionalnych) warunków: zwłaszcza glebowych i klimatycznych, a także odpornych na różne patogeny.

Uzasadnienie powyższej tezy:

Ad 1 i 2. Pragnę zwrócić uwagę na istniejący w świecie konsensus naukowy co do faktu, że raz uwolnione GMO do środowiska zapoczątkowują procesy, których nie da się już odwrócić (zob. np. **stanowisko ekspertów FAO** po podsumowaniu zagrożeń ze strony GMO³ lub w dowolnym artykule najnowszego **Biuletynu Komitetu Ochrony Przyrody PAN nr 2/2011**, w całości poświęconemu zagrożeniom ze strony GMO uwalnianych do środowiska, na podstawie przeglądu wyników ok. 100 badań naukowych ze świata)⁴. Tym pilniejsze staje się więc utrzymanie przepisów dotychczasowej ustawy o nasiennictwie o zakazie rejestracji i obrotu nasion odmian genetycznie modyfikowanych – co zapewnia art. 139 projektu ustawy (a także wprowadzenie zakazu uwalniania GMO do środowiska, zwłaszcza w formie upraw), gdyż proces skażenia biologicznego przez GMO upraw ekologicznych, tradycyjnych i konwencjonalnych, w krajach, gdzie je dopuszczono, postępuje⁵.

¹ Specjalizuję się w podstawach zrównoważonego rozwoju, w tym: w problematyce bezpieczeństwa żywnościowego, oraz równolegle w metodologii podejmowania racjonalnych decyzji.

² Poza materiałem siewnym z przeznaczeniem do testów lub doświadczeń polowych lub wytworzonym w ramach tymczasowego eksperymentu.

³ <http://www.fao.org/english/newsroom/focus/2003/gmo8.htm> - dostępne 19.02.2012.

⁴ www.botany.pl/kop-pan/kop_biul.html .

⁵ Wymownym tego wyrazem jest przygotowujący się – po latach oddzielnych procesów sądowych poszczególnych rolników przeciw korporacji Monsanto lub, chyba częściej, Monsanto przeciw farmerom - olbrzymi proces sądowy przeciwko korporacji Monsanto za m. in. szkody i zagrożenia dla rolnictwa ekologicznego i konwencjonalnego i dla takiej żywności, jakie powodują uprawy GMO. Pozew złożono w 2011 r. w sądzie w Nowym Jorku w imieniu ponad 270 000 osób, w tym w imieniu około 70 tysięcy farmerów ekologicznych i konwencjonalnych oraz drobnych przedsiębiorców bazujących na płodach rolnych. Obecnie, po wysłuchaniu argumentów obu stron, sędzia podjęła decyzję niekontynuowania tego procesu. Apelacja od tej decyzji jest rozpatrywana. Pouczającą jest zwłaszcza treść tego pozwu, pokazująca także przyszłość polskich rolników i konsumentów po uwolnieniu GMO do środowiska (www.pubpat.org/assets/files/seed/OSGATA-v-Monsanto-Complaint.pdf - dostęp 28.01.2012).

Ad 3. Być może np. w genomie pewnej regionalnej odmiany, np owsa (który ma dwa razy więcej genów niż człowiek) drzemią rozwiązania przyszłych, a może już istniejących problemów? Z bardziej spektakularnych zagrożeń zakończonych happy-endem dzięki istnieniu bioróżnorodności warto przypomnieć trzy podręcznikowe przykłady uratowania uprawianych powszechnie odmian ziemniaka i zbóż przez właśnie odmiany zwane w ustawie „regionalnymi”.

Przykład 1 zagrożenia odmian pszenicy w USA pewną chorobą, która w latach 60. XX w. spowodowała nagły spadek plonów (w samej Montanie aż o ponad 1/3). Uratowała amerykańską pszenicę krzyżówka z dziką odmianą pszenicy pochodzącą z Turcji i odporną na tę chorobę⁶.

Przykład 2. W roku 1970. podobne zagrożenie patogenem grzybowym dotknęło narodowe zboże USA, jakim jest kukurydza. Straty zbiorów szacowano wtedy na ponad 2 mld USD (utracono 15% zbiorów). Rozesłano zespoły specjalistów po niemal całym świecie. A odmianę odporną na dany patogen, z którą krzyżówka uratowała wtedy amerykańską kukurydzę, znaleziono niedaleko, rosnącą na 3. niewielkich zagonach w Meksyku...⁷

Przykład 3. Trudno nie wspomnieć wielkiej tragedii w Irlandii, gdzie w latach 1840-tych wskutek rozpowszechnienia genetycznie jednolitej odmiany i stąd olbrzymich strat zbiorów ziemniaka, gdy zaatakował pasożytniczy grzyb, zmarło wskutek głodu i związanych z nim chorób ponad 2 mln ludzi, zaś ok. 1,5 mln wyemigrowało... Z kolei w latach 1980-tych XX w. pojawiła się odporna na fungicydy odmiana tego grzyba. W rezultacie już w latach 90-tych światowe straty wskutek tej zarazy ziemniaczanej sięgnęły 15%, tzn. ok. 3,25 mld USD. A uratowała przed tym patogenem ziemniaka krzyżówka z tradycyjnie uprawianą w Andach odmianą ziemniaka⁸.

A zgodnie z projektem omawianej ustawy wspomniane w tych przykładach odmiany stanowią przykłady odmian regionalnych...

Ad 4. Czy trzeba uzasadniać to, że przez wieki, dzięki prawu rolników do obrotu, wymiany, a nawet darowizny własnego materiału nasiennego oraz wykorzystania części zbiorów jako materiału siewnego w następnym roku utrzymywała się i rozwijała bioróżnorodność upraw i hodowli zwierzęcej oraz wzmacniało się bezpieczeństwo żywnościowe kraju...?

Rozumiem, że dbałość o jakość materiału siewnego mogła być głównym motywem przepisów zezwalających na obrót tylko licencjonowanym podmiotom. Ale czy nie jest to wylanie dziecka z kąpielą?

Bo z punktu widzenia bezpieczeństwa żywnościowego licencjonowany obrót i banki genów (nasion) nie zapewniają tego w pełni. Wystarczy pomyśleć o awarii urządzeń chłodzących, i innych przyczynach zniszczeń, jak np. atak terrorystów, rabusiów lub działania wojenne, skutkiem których zniszczony został kilka lat temu w Iraku najstarszy i najbogatszy na świecie Iraqui National Genebank w Abu Ghraib...⁹

Już dawno specjaliści uznali, że równoczesne utrzymywanie upraw odmian tradycyjnych, lokalnych (tj. regionalnych) ze współcześnie wyhodowanymi (a więc wielu zróżnicowanych, zwłaszcza drobnych gospodarstw rolnych) stanowi najlepszą podstawę bezpieczeństwa żywnościowego. Posłużę się tu słowami, np. genetyka, T.T. Changa, dyrektora International Rice Germplasm Center, że jest to „najbardziej efektywny, długotrwały sposób stabilizowania zbiorów”¹⁰, czyli strategicznego bezpieczeństwa żywnościowego kraju.

⁶ A. Kalinowska, „*Ekologia*”, Wyd. A. Grzegorzczak, Warszawa 2002, s. 234-5.

⁷ „Nasza wspólna przyszłość. Raport Światowej Komisji Do Spraw Środowiska i Rozwoju”. PWE, Warszawa 1991, s. 204.

⁸ Por. J. Tuxill, *Dobrodziejstwa różnorodności świata roślinnego*, w: L.R. Brown, C. Flavin, H.F. French, red., „Raport o stanie świata. U progu nowego tysiąclecia”, KiW, Warszawa 2000, s. 129.

⁹ Tomiałojć L. (2011), *Uprawy i pasze z kontrowersyjnych odmian GMO w Polsce: możliwe skutki ekologiczne i gospodarczo-społeczne*, w: Biuletyn KOP PAN, nr 2/2011 (www.botany.pl/kop-pan/kop_biul.html)

Wniosek: Dla zwiększenia bezpieczeństwa żywnościowego kraju oraz usunięcia, przynajmniej części zagrożeń dla polskiego rolnictwa, zwłaszcza ekologicznego i tradycyjnego, wnioskuję o:

1. Utrzymanie w mocy zakazu rejestru i obrotu nasionami odmian genetycznie modyfikowanych – czyli utrzymanie art. 139 oraz art. 104, ust. 9 i 10 projektu ustawy – oraz uzupełnienie o przepisy zakazujące stosowanie do użytku własnego takich nasion.
2. Wycofanie wszelkich przepisów ograniczających uprawy i obrót materiałem siewnym odmian regionalnych i amatorskich, tj. zwłaszcza wycofanie art. 109, 110 i 111 i ewentualne pozostawienie art. 112.
3. Wycofanie wszelkich przepisów ograniczających prawa rolników wymienione w pkt. 4 tezy, przynajmniej w zakresie dotyczącym materiału siewnego odmian regionalnych i amatorskich.¹¹

(zapis mojej wypowiedzi na Wysłuchaniu publicznym w Sejmie nt. projektu ustawy o nasiennictwie z dn. 18.04.2012 - <http://orka.sejm.gov.pl/zapisy7.nsf/0/35073859722666E5C1257A000049BA9B/%24File/0045207.pdf>)

Epilog

W listopadzie 2012, po wysłuchaniu publicznym w Sejmie i po otrzymaniu pisemnych opinii specjalistów, posłowie PO i PSL podkomisji „poprawili” prezydencki projekt ustawy usuwając zakazy rejestru i obrotu nasionami GMO, a Sejm uchwalił tak „poprawioną” ustawę o nasiennictwie...

¹⁰ *Raport o stanie świata 1985-1988. Worldwatch Institute o szansach przetrwania ludzkości*, red. L.R. Brown, PWE, Warszawa 1990, s. 287. Więcej przykładów ratowania przez odmiany regionalne szeroko uprawianych zbóż lub warzyw można znaleźć np. w pracy **D. Hillel and C. Rosenzweig, *Biodiversity and Food Production***, w: E. Chivian and A. Bernstein, eds., “Sustaining Life. How Human Health Depends on Biodiversity”, **Oxford University Press, Oxford; New York 2008.**

¹¹ Także w zakresie poszerzenia praw rolników do wykorzystania części zbiorów jako materiału siewnego w następnym roku – wniosek na przyszłość, związany z przepisami art. 23 Ustawy o ochronie prawnej odmian roślin.